



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

GONIEC CZESTOCHOWSKI

GAZETKA POLITYCZNA, SPOŁECZNA, EKONOMICZNA I LITERACKA, POSWIECONA SPRAWOM MIEJSCOWYM ORAZ ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO.

Redakcja i Administracja: Czestochowa, ul. Mickiewicza 12. Telefon 11. Właściciel: Józef Górniewicz. Redaktor: Józef Górniewicz. Drukarnia: Drukarnia „Goniec” w Czestochowie. Cena pojedynczego egzemplarza 6 kop.

Les Portugais sont toujours gai.

(Siły zbrojne Portugalji).

Nowe państwo, które wciągnięte zostało jako czternaste z kolei w wir wojny, nie rzuci na szalę wydarzeń wojennych znaczniejszych sił, które mogłyby zaważyć w wyniku ostatecznym. Zupełnie więc inne rachuby musiały kierować postępowaniem polityków, gdy świadomie dążyli do wprowadzenia Portugalji, jako czynnego uczestnika, do gigantycznych walk.

Siły zbrojne Portugalji liczą w czasie pokoju 30 tysięcy, w czasie wojny 150,000 i składają się z 24-ch pułków piechoty i 12 pułków strzelców. Na stopie wojennej batalion piechoty (pułk liczy 2 — 4 batalionów) liczy 16 oficerów i 888 żołnierzy.

Kawaleria składa się z 40 szwadronów (10 pułków). Artylerię polową tworzą trzy pułki po 10 baterji każdy (po 6 dział), nadto baterja artylerji górskiej (po 8 dział) i kilka baterji kwadratowych (po 4 działa). — Ogółem armja połowa liczy 264 działa i 23 tysiące koni. Artylerja forteczna liczy 2 pułki, wojsko inżynierskie i pułk. Do armji nadto należy gwardja municypalna, oraz straż pograniczna.

W Portugalji obowiązuje trzyletnia służba wojskowa powszechna. Roczny kontyngens rekruta wynosi 12 tysięcy ludzi. W rezerwie służba trwa ogółem 9 lat.

Wojska kolonjalne Portugalji liczą tylko 9 tysięcy: 1 pułk piechoty i 10 batalionów strzelców.

Flota wojenna Portugalji również nie jest silna. Składa się z jednego pancernika, 11 krążowników, 21 kanonierek, 3 okrętów transportowych, 1 parowca holowniczego, 47 torpedowców, 2 pancerników do obrony wybrzeża, 4 krążowników opancerzonych i kilku łodzi podwodnych. Portugalczycy weseli są.

Pod Verdunem.

Walki pod Verdunem stanowią w dalszym ciągu punkt ciężkości obecnego położenia strategicznego. W walkach tych wojska niemieckie odniosły w ciągu ubiegłych dwóch tygodni bardzo znaczne sukcesy, z których najważniejsze są zdobycie silnego fortu Douaumont oraz wyparcie Francuzów z całego szeregu pozycji na lewym brzegu Mozy.

Nasuwa się jednak pytanie, czy sukcesy te są już rozstrzygające dla całego systemu verduńskich fortyfikacji. Utwierdzenia te są tak rozłożone i tak mocno wybudowane, że jeszcze trzeba będzie wielu krwawych walk, zanim francuskie wojska cofną się za Mozę i dalej.

Fortyfikacje bronią Verdunu z wielkich i niskich, grupami rozrzuconych punktów oparcia dla piechoty, z których każdy może przyjąć zalogę, złożoną z jednej kompanji. Naokoło każdej grupy ciągną się liczne przeszkody, złożone z wysokich krat i

automatycznie lub elektrycznie zapalających się min. Jest to też sieć trycznie nafiadowana na 20 do 30 metrów szeroka sieć z drutu kolczastego.

Na wewnątrz ciągnie się szeroki i głęboki rów, którego zewnętrzne ściany włożone są kamieniem i betonem, i który zawiera znowu sieć z drutu i miny. Potem dopiero idzie rów główny szeroki u podstawy na 10 metrów, którego zewnętrzna ściana, wysoka na 5-6 metrów, jest silnie obwarowana żelazo-betonem i zabezpieczona przed granatami kamieniem obramowaniem. W samym środku leżą koszary wybetonowane, przeznaczone na schronienie dla załogi. Wszystkie grupy są między sobą połączone podminowanymi rowami.

Trudności zdobywania tych niewielkich, ale licznych warowni są widoczne. Każdą z osobna trzeba długo obsypywać szrapnelami z ciężkiej artylerji, aby przynajmniej przeszkody z drutu częściowo usunąć. Szturm, który następuje po ostrzeleniu, jest zawsze połączony z ciężkimi ofiarami, gdyż grupy sąsiednie mogą w każdej chwili obsypać wojska idące do ataku prawdziwym deszczem bomb, granatów i kul z karabinów maszynowych.

To że dwóch tygodni potrzebowali Niemcy, aby tylko podejść do zewnętrznych fortów, — i atak na Verdun rozpoczął się właściwie dopiero w chwili szturmu na fort Vaux. Prawdopodobnie zatem i dalsze posuwanie się nie będzie zbyt pospieszne, zwłaszcza, że niezbędne dla powodzenia szturmu haubice 42 cm., bardzo powoli i ostrożnie mogą być przemieszczone z miejsca na miejsce.

WOJNA.

Komunikat niemiecki

BERLIN. (W. B. T.) Urzędowo donoszą 15 marca:

Wschodni plac boju.

Sytuacja nie uległa zmianie.

Zachodni plac boju.

Pod Neufchatel wysadziliśmy w powietrze wysunięte angielskie urządzenia obronne wraz z załogą.

Artylerja angielska ostrzeliwała zaciekle Lens.

Artylerja francuska prowadziła ożywioną działalność przeciwko naszym nowym pozycjom pod Ville-aux-Bois oraz rozmaitym odcinkom frontu w Szampanji.

Na lewym brzegu Mozy pułki śląskie silnym ruchem przesuwały swoje linie z okolic położonych na zachód od lasu Raben, na wyżynę Tattermann. Przy tej sposobności wzięto do niewoli 25 oficerów oraz 1000 nie-ranionych żołnierzy. Czterokrotnie powtarzane przeciwaćki nie przyniosły Francuzom żadnych wyników, natomiast naraziły ich na dotkliwe straty.

Na prawym brzegu Mozy i na stokach Cote trwała w dalszym ciągu wymiana strzałów artyleryjskich. W Wegezech i na południe od nich

przedsiębiorali Francuzi kilka natarć wywiadowczych, które zostały odparte.

Porucznik Levvers zestrzelił na północ od Beaupont czwarty z kolei nieprzyjacielski statek powietrzny, którym był dwupłatowiec angielski.

Pod Vimy na północny-wschód od Arras oraz pod Livry, nad Mozę (na północny-zachód od Verdun) ogniem dział naszych zestrzelono po jednym statku powietrznym.

Pod Haumont na północny-zachód od Verdun po walce w powietrzu spadł wielki francuski statek powietrzny. Załogę częściowo wzięto do niewoli, reszta zaś poniosła śmierć.

Balkański teren walk.

Nie wydarzyło się nic szczególnego.

Naczelné dowództwo armji.

Komunikat austriacki.

WIBDEN. (W. B. T.) Urzędowo donoszą 15 marca:

Rosyjski plac boju.

Załoga szanca mostowego na północny-zachód od Uścieczka odparowała zacięte ataki.

Pozatem nie wydarzyło się nic godnego zaznaczenia.

Południowo-wschodni plac boju.

Nic nowego.

Zastępca szefa sztabu generalnego v. Hoefler.

Feldmarszałek porucznik.

Komunikat rosyjski.

(B. T. W.) Urzędowo donoszą dnia 15 marca:

Front zachodni.

W okolicy Rygi trwał szczególnie ożywiony ogień karabinowy i działalność oddziałów wywiadowczych. Niemiecki automobil opancerzony, który usiłował ostrzeliwać nasze rowy ogniem karabinu maszynowego, został odparty ogniem naszej artylerji. Pod czas walk artyleryjskich w miejscowości Uesküll zaobserwowaliśmy eksplozję naszych pocisków w nieprzyjacielskich baterjach i grupach Niemców, którzy próbowali przybliżyć się do wsi Borkowicz.

W odcinku Jakobstatu ostrzeliwali Niemcy dworzec kolejowy Neuselburg.

W okolicy Tannenfeldu i na froncie Dyneburga trwał ożywiony ogień artyleryjski, karabinowy i walki na miny.

W miejscowości na południowy wschód od Kolek oraz w Galicji nad środkową Strypą trwały liczne pomysłne starcia z nieprzyjacielskimi patrolami.

Front kaukaski.

Nad rzeką Kalapotamos, położoną w okolicy nadbrzeżnej, odparliśmy Turków ponownie.

W Persji.

Podczas operacji około Kerman-szahu zdobyliśmy 8 armat.

Komunikat francuski.

Sprawozdanie urzędowe z dnia 13 marca:

Po południu:

W miejscowości na północ od Verdun nie było przedsięwzięć piechoty.

Wieczorem:

Na północy od Verdun wzmogło się na zachodnim brzegu Mozy ostrzeliwanie pod Mort Haumme i w okolicy Bois des Bourrus.

Gromadzącego się pomiędzy Forges a lasem Raben nieprzyjaciela baterie nasze wzięły pod ogień.

Niemcy ponownie atakowali rowy, nad Large, któreśmy im przed kilku dniami odebrali. Zatrzymane przez nasz ogień zagradzające i ogień piechoty, oddziały nieprzyjacielskie cofnęły się do swych rowów, wśród znacznych strat.

Zerwanie stosunków Austriji z Portugalją.

Z powodu stanu wojennego między Niemcami a Portugalją polecono c. i k. posłowi w Lizbonie, aby zajął zwrotu papierów i aby wraz z personelem poselskim opuścił Portugalję.

Równocześnie wręczono papiery uwierzytelniające tutejszemu portugalskiemu agentowi dyplomatycznemu. —d—

Zbrojenia Austro-Węgier.

Powołano pod broń rocznik 1898, który z dniem 1 stycznia 1916 roku należy do pospolitego ruszenia, wezwano go do stawki wojskowej w Węgrzech na środek, w Austrii nieco później. W obu połowach monarchji nastąpi pobór w czasie od 14 kwietnia do 3 maja. —d—

Zapomoga dla Portugalji.

Biuro Wolffa przez Bazylję donosi, że Portugalja otrzymała od Anglii 300 milj. franków w formie pożyczki jako wynagrodzenie za rekwizycje statków niemieckich.

Prócz tego Portugalja otrzymywała będzie wysoką opłatę za okręty, udzielone Anglii.

Świadomi rzeczy zapewnijają, że z ogółu 37 zarekwirowanych okrętów niemieckich 22 załogi niemieckie tak dalece uszkodzili, że na czas dłuższy niezdatne są do użytku.

Portugalczycy o wojnie.

Współpracownikowi „Matin” oświadczone w portugalskim poselstwie w Paryżu: Wypowiedzenie wojny przez Niemcy było tylko potwierdzeniem stanu rzeczy, istniejącego od początku światowej wojny.

Stosunki przyjaźielskie z Anglią w ten sposób wzmocniły się tylko. Program militarny, który przewiduje dostarczenia 4 lądowych i 2 morskich dywizji, nie jest jeszcze ukończony, jednakże od wielu miesięcy sztab generalny portugalski opracowywał swoje plany.

Pomoc Portugalji.

Posel portugalski w Rzymie oświadczył sprawozdawcy dziennika „Giornale d'Italia”, że mechanicy angielscy pracują już nad naprawą i przygotowaniem do żeglugi wszystkich parowców niemieckich, zaskewstrowanych w portach portugalskich.

Najbliższą sensacją
w Częstochowie,
będzie bezwątpienia
występ
nieporównanej

Poli Negri

w wielkim 5-cio
aktowym dramacie
z życia
warszawskiego.
pod tytułem

„Zona”

który ukaże się
od soboty
na ekranie
„Odeonu”

Teatr „PARYSKI” ul. P. Maryi 19.

Program od Piątku 17-go do Środy 22-go Marca 1916 roku.

Na ten program dzieciom i młodzieży wejście dozwolone.

PIOTR WIELKI

Dramat historyczny w 3-ech częściach.

Rywal w lwiej klatce || Wycieczka po Włoszech
Komedja w 2-ech częściach. Zdjęcie z natury.

Nowości! NA SCENIE: Nowości!
DOŻYNKI

Operetka ludowa w 1-ym akcie ze śpiewami i tańcami L. Sosnowskiego, muzyka Tarnowskiego.

Teatr „ODEON” ul. P. Marji

Program od wtorku 14 do piątku 17
Marca 1916 roku.

Śmierć cywilna

Wybitny dramat współczesny w 3-ech częściach.

Część 1: Nienawiść rodzinna.
Część 2: W Więzieniu.
Część 3: Skazany więzieni - umarł
dla świata.

Walka byków w Hiszpanji (z natury)
Lolek źle się sprawnia (komiczny)
Przygody 2-ech chłopców (kom.)
Połów śledzi (z natury)

— Ceny miejsc zwykłe. —

Uwaga: Dzieciom i młodzieży do lat 16 wejście
wzbronione.

LEKARZ-DENTYSTA

Michał Grejniec

w Częstochowie

ul. Panny Maryi № 10.

ChOROBY ZĘBÓW I JAMY USTNEJ.
przyjmuje codziennie
od 9-1 i od 3-7 wieczorem.

Kupię fortepian w dobrym stanie. Oferty
w Gońcu sub „Portepian”.

Potrzebne zdolne panny do krawieczyny
ul. Panny Marji Nr. 65 Malwina Krygier.

Potrzebny stelmach-cieśla do majątku ziem-
skiego. Wiadomość w Adm. Gońca.

Potrzebny służący zaraz od 14 lat. Bartłski
Lekarz Dentysta ul. Panny Marji 16/41. Zgła-
szać się o 9 godz. lub 2 godz. po poł.

Potrzebny zaraz ozeladnik do robienia da-
chowek cementowych. Adres: Kosięłowski Błd-
kowski.

W sobotę świeże mięso kęskie ul. Mała 2.

4) Naokoło Bałtyku.

Osobiste przeżycia częstochowianki
w podróży przez Szwecję i Finlandję
1914 r.
(Dalszy ciąg).

Szwedzi serdecznie nam współ-
czują, lecz cóż mają począć? Oto
otrzymali depeszę, że w nocy przy-
jeżdża znowu 1,500 osób takich jak
my podróżnych. Musimy im ustąpić
miejsca. Tu nieocenioną wprost us-
ługę oddała nam obecność w naszej
paczce częstochowiaka d-ra R. Za-
wezwał on interwencji miejscowe-
go lekarza, wskazując mu na roz-
paczliwy stan naszych dzieci, a spe-
cjalnie mojej malutkiej. Miejscowy
lekarz, zgodnie ze zdaniem d-ra R.,
zaopiniował, że moja malutka dal-
szej drogi drogi nie wytrzyma, tak
jest wyczerpana. Dzięki temu strasz-
nemu dla serca matczynego wy-
rokowi, pozostawiono całą naszą
paczkę, w której było 4 mężczyzn,
8 czy 10 kobiet i 18 drobnych
dzieci, na trzydniowy wypoczynek
w Sztokholmie.

Te trzy dni, spędzone w stolicy
Szwecji, niezatarł mi zgłoskami za-
pisały się w sercach uczestników
tej „wędrowki narodów”, tyle tam
doznaniliśmy serdecznej opieki, po-

mocy i troskliwości. Codzien rano
przychodziła pielęgniarka dowie-
dzić się, czy kto nie potrzebuje
pomocy lekarskiej; w południe od-
wiedzał nas lekarz.

Zarówno w naszym przytułku,
jak w koszarach marynarki, gdzie
także mieścili się podróżni, pousta-
wiano na podwórzach długie stoły,
a na nich — całe baterje butelek
z mlekiem, kotły kawy, góry cukru
i butersznitów.

Wszystko to było bezpłatne. Kto
chciał, podchodził i brał, ile chciał.
Ze wstydem też wyróżnić trzeba, że
dużo było takich, którzy nadużywali
tej gościnności. Co chwila przy-
chodziły panie z miasta z całymi
pakami słodczy dla dzieci, pano-
wie z butelkami wina czerwonego.
jak w kalejdoskopie, przesuwaly się
przez te trzy dni przed naszymi
oczami coraz to nowe grupy podróż-
nych, i wszyscy odjeżdżali napo-
jeni, nakarmieni, zaopatrzeni w ży-
wność na drogę, a nawet w ciepłą
odzież i pieniądze, o ile kto ich za-
pełnie nie posiadał.

Nakoniec w sobotę 8 sierpnia
nad wieczorem pojechalśmy samo-
chodami na dworzec kolejowy wśród
nieustającej owacji ze strony publi-
czności.

Do odejścia pociągu było jeszcze
ze dwie godziny, jednak tłumy po-
dróżnych czekały już przed dworcem,
i co chwila przybywały nowe
ich zastępy, mężczyźni pieszo, ko-

biety i dzieci w samochodach. Za-
dna poczekalnia nie mogłaby po-
mieścić takiego tłumy, musimy więc
obozować na placu przed dworcem,
jak jakaś „kompanja”, jadąca
z Warszawy na odpust do Często-
chowy.

Na szczęście, pogoda nam do-
pusuje; dzień słoneczny, ale nie go-
rący, pomimo, że jesteśmy w porze
największych upałów.

Serdeczna gościnność zacnych
szwedów i tu nas jeszcze nie opu-
szcza. Oto znowu zaczynają rozno-
sić mleko i nieodzowne ciastka dla
dzieci; oto do pomocy w przeno-
szeniu ręcznych pakunków zjawiają
się skauci, chłopcy z najbogatszych,
najbardziej arystokratycznych rod-
zin, i upadają prawie w wysiłku,
dźwigają za nasami wieśniaczka
mi tłumoki z pościelą i ciężkie okute
kuferki.

Jednakże szwedzi są zdumieni
i jakby przerażeni tymi tłumami,
dążącymi przez ich kraj do swej
dalekiej ojczyzny. „Czy u Was
nikt na lato nie pozostaje w domu?
czy to cały wasz kraj jedzie? a mo-
że to cała Rosja? — pytały mnie nie-
jednokrotnie szwedki. Rzeczywiście,
jadą tłumy, wprost nieprzejrane.

Między tymi tłumami uwijają się
delegaci, znajdując dla każdego z po-
dróżnych miłe, serdeczne słowo.
Wszystkie klasy ludności starają
się okazać swoją zyczliwość i po-
moc tym przygodnym gościom.

Do moich dzieci podchodzi jakiś
człowiek, skromnie ubrany, praw-
dopodobnie robotnik, i usiłuje wsu-
nąć im w rękę kilkadziesiąt órów.
Tłumaczę mu, jak mogę, że my pie-
niądze mamy, jałmużny przyjąć nie
możemy.

Widzę, że jest szczerze zmar-
twiony moją odmową, namyśla się
chwilę, potem odchodzi. Wkrótce
wraca i podaje z uśmiechem to-
rebkę wiesien, kupionych w pobliz-
kim sklepie.

Co chwila podchodzi do nas ktoś
ze szwedów z ciepłym, serdecznym
słowem i pomocą. I moje ręczne
pakunki zabierają skauci, jakiś
szwedka bierze dzieci za rękę, i tak
wygodnie lokują nas w wagonie.

A tam — nowa niespodzianka. Pół-
ki przepelnione zapasami żywności.
Ile miejsc w wagonie, tyle ślicz-
nych różowych torebek z pieczy-
wem, wedliną, serem i nieodzowne-
mi ciastkami. A jadą nas tysią-
ce. Już pociąg rusza, a jeszcze po
wagonach roznoszą mleko dla dzieci.
Nic też dziwnego, że na pożegnanie
z głębi wszystkich piersi wyrwa
się okrzyk „lebe Sverige!”, że kto
może, stara się przyzobaczyć swe
piersi narodowymi barwami szwe-
dów (niebieską z złotem), że teraz
jeszcze oto, gdy to piszę, lzy roz-
czulenia stają mi w oczach nad tak
wielką i tak kulturalną dobrocią tego
narodu.

(d. c. n.)

**Uprzejmie prosimy Szanownych prenumera-
torów o uregulowanie zaległej prenumeraty.**

Drukarnia i Litografia F. D. WILKOSZEWskiego w Częstochowie, P. M. 38.

WYKONYWA WSZELKIE ROBOTY STARANNIE I AKURATNIE PO CENACH MOŻLIWIE NISKICH.

Redaktor i wydawca F. D. Wilkoszewski

Kierownik Literacki F. J. Galiński.

Odbito we własnych zakładach drukarskich „Gońca Częstochowskiego”.